

**Szanowny Panie Profesorze,**

**Droży goście,**

Nadanie najwyższej godności akademickiej, jaką jest doktorat honoris causa, to doniosłe wydarzenie i wielkie święto dla uczelni. Szczególnie tak młodej jak nasz Uniwersytet. Jednak to nie wiek decyduje o nadaniu kolejnego tytułu, a mądrzy ludzie, którzy tu pracują.

Każdy z nas rozpoczynając swą przygodę z nauką miał mentora. Doświadczonego naukowca, który wskazywał drogę, był oparciem w trudnych chwilach zwątpienia, kiedy chcieliśmy wszystko rzucić w ką, bo przeprowadzany przez nas eksperyment nie przyniósł oczekiwanego rezultatu. Mówił – *cierpliwości*. Tylko tyle i aż tyle.

Uczony, któremu dzisiaj, już za chwilę, zostanie nadany tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego, jest mi szczególnie bliski. Reprezentujemy, bowiem tę samą dyscyplinę nauki. W środowisku specjalistów budownictwa to Postać bardzo znana. Od ponad 60 lat prof. Zbigniew Kowal zajmuje się konstrukcjami metalowymi. W swoim dorobku ma ponad 400 publikacji, 24 patenty, 9 wzorów użytkowych, a także wiele wdrożonych w życie pomysłów, od elementów zbiorników i kotłów projektowanych w biurze fabryki RaFaKo w Raciborzu po potężne urządzenia górnictwa odkrywkowego projektowane we wrocławskim Poltegorze. Profesor należy do starej szkoły, w której pracę naukowo-dydaktyczną łączy się z praktyką inżynierską. Równie imponujący jest dorobek prof. Z. Kowala w kształceniu kadr - 22 wypromowanych doktorów, z których trzech to obecnie profesorowie tytularni.

Zapewne nie wszyscy wiedzą, że od 1968 r., to jest od chwili powołania kierunku budownictwo w ówczesnej Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze kontakty prof. Zbigniewa Kowala z pracownikami najpierw kierunku, a potem Wydziału były zawsze bliskie. Oto przykłady: prof. Zbigniew Kowal był recenzentem trzech prac doktorskich przygotowanych przez naszych pracowników: (nieżyjącej już) dr inż. Haliny Myszkowskiej, dr inż. Waldemara Krzeszewskiego oraz dr inż. Gerarda Brysia.

W trakcie swoich studiów na Politechnice Wrocławskiej czterech obecnych pracowników Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska było słuchaczami wykładów prof. Zbigniewa Kowala. Są to: dr inż. Gerard Bryś, prof. Radosław Iwankiewicz, prof. Adam Wysokowski oraz prof. Jakub Marcinowski.

Od 1986 r. prof. Zbigniew Kowal był częstym uczestnikiem cyklicznych konferencji pn. „Konstrukcje zespolone” organizowanych w Zielonej Górze. Na czterech spośród nich Profesor osobiście wygłaszał referaty. Wielokrotnie przewodniczył obradom i bardzo często

zabierał głos w dyskusjach. Zdaniem uczestników tych konferencji Jego komentarze były czasami cenniejsze od treści prezentowanych w komentowanych referatach. Podkreślał, że dyskusja jest ważniejsza niż sam referat. Tak też to było oceniane w obiektywnych opiniach uczestników konferencji.

Prof. Zbigniew Kowal często spotykał się z prof. Antonim Matysiakiem oraz prof. Jakubem Marcinowskim na regularnych posiedzeniach Sekcji Konstrukcji Metalowych działającej w ramach Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN. Zaraz po powitaniu padało z Jego strony pytanie: *co słysząc w Zielonej Górze. Bo wie Pan - kontynuował Profesor - jest coś sympatycznego w tym mieście. Każdy pobyt u was mile wspominam. Lubię Zieloną Górę.*

Zapewne ten sentyment nie wziął się bez powodu. Nie wiecie Państwo, że w 1945 r. 17-letni Zbyszek Kowal wraz z rodziną dojechał transportem z Równego na Wołyniu do Głogowa, który był kompletnie zniszczony. Rodzina Kowalów próbowała dostać się do Zielonej Góry. Na posterunku kontrolnym żołnierze radzieccy poinformowali, że nie można doń dojechać. Najbliższym niezniszczonym miastem, w którym istniała szkoła, było Leszno. I tam, nie bez problemów udała się rodzina Kowalów. Niewiele, więc brakowałoby wtedy uczeń, a obecnie prof. Z. Kowal wraz z rodziną osiedlił się w Zielonej Górze.

Z jeszcze wcześniejszymi czasami, kiedy Profesor uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Równem związana jest zabawna, ale też pouczająca historia, którą zapamiętała i opowiedziała Jego siostra, Krystyna.

Otóż "Pewnego razu matka Zbysia Józefa Kowal poszła z synkiem na zakończenie roku szkolnego. Na pożegnaniu pani Wychowawczynie wymienia uczniów, którzy najwięcej psocili, a to wybili szybę piłką, a to się pobili między sobą, jak to mali chłopcy. Przy rozdaniu świadectw wszyscy wymienieni uczniowie mieli obniżone sprawowanie, oprócz Zbysia Kowala, który żywo uczestniczył we wszystkich tych zdarzeniach. Zauważyli to rodzice pozostałych chłopców i rozgoryczeni pytali nauczycielkę, skąd wynika tak oczywisty brak sprawiedliwości. Odpowiedź Wychowawczynie brzmiała: Jak wasi synowie będą się uczyć jak Zbysio Kowal, to wybryki ich synów będą im również wybaczone.

To dzięki wybitnym jednostkom nauka stale się rozwija, co w efekcie przekłada się na zmiany naszej rzeczywistości. Granice poznania są przesuwane coraz dalej. Dla naszej społeczności akademickiej to zawsze wielki zaszczyt i honor, gdy wybitne Osobistości polskiej nauki możemy wyróżnić tytułem doktora honorowego.

Przypomnę, że dotychczas tytuły doktora honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego otrzymywali w kolejności Profesorowie: Tadeusz Kaczorek, Ryszard Tadeusiewicz, Julian Musielak, Henryk Tunia, Owen Gingerich, Jan Węglarz, Diethard Pallaschke, ksiądz biskup

dr Adam Dyczkowski, Marian Piotr Kaźmierowski, Lech Górniewicz, Krzysztof Penderecki, Wojciech Dembowski i Richard Wielebński.

Podczas swego posiedzenia dnia 25 lutego 2015 r. Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego podjął uchwałę o nadaniu tytułu doktora honoris causa wybitnemu znawcy konstrukcji metalowych prof. dr hab. inż. Zbigniewowi Kowalowi.

O przedstawienie sylwetki prof. dra hab. inż. Zbigniewa Kowala oraz procedury nadania tytułu doktora honoris causa przez Wydział, proszę Pana dra hab. inż. Jakuba Marcinowkiego, prof. UZ, Dziekana Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska, wnioskodawcę honorowego przewodu doktorskiego.